

Michał Fiszer

„Lotnictwo w osiąganiu celów strategicznych operacji militarnych”

Wydawnictwo Trio, Warszawa 2011, ss. 336

Naukowa analiza konfliktów zbrojnych jest problemem, który musi być ujmowany w sposób wielowymiarowy i interdyscyplinarny. Dlatego też cenne jest korzystanie w toku badań politologicznych z dorobku innych dyscyplin, zwłaszcza nauk wojskowych. Do tego obszaru przynależy przedmiot niniejszej recenzji. Autor tej książki, były pilot wojskowy i analityk Wojskowych Służb Informacyjnych, od ponad dekady angażuje się czynnie, także publicystycznie, jako dziennikarz prasy specjalistycznej.

Recenzowana publikacja dotyczy istotnego aspektu współczesnych konfliktów zbrojnych, jakim są działania lotnictwa bojowego. Autor skoncentrował się na jednym z najważniejszych problemów, a mianowicie osiąganiu w wyniku działań lotniczych zasadniczych celów strategicznych (a więc i politycznych), analizując zarówno aspekt teoretyczny (doktrynalny) zagadnienia, jak i jego praktyczną realizację. Ta narracja uporządkowana jest w czterech rozdziałach, przy czym pierwszy obejmuje zagadnienia metodologiczne, w nim stawiane są pytania i hipotezy badawcze.

Drugi rozdział poświęcony jest analizie teorii dotyczących użycia lotnictwa wojskowego, od włoskiego generała Dohueta i jego tez o decydującym znaczeniu lotnictwa bombowego, formułowanych na początku okresu międzywojennego, poprzez teorie i doktryny anglosaskich wojskowych z lat trzydziestych i czasu wojny aż po zimnowojenne współczesne doktryny wojskowe. Autor poświęca wiele miejsca opisowi teoretycznych założeń pułkownika J. Wardena oraz dokonaniom teoretycznym pułkownika Johna Boyda.

Rozdział trzeci z kolei dotyczy praktycznej realizacji założeń doktrynalnych w wy-

branych operacjach lotnictwa wojskowego, w tym w ofensywie lotniczej na Niemcy i Japonię, w dwóch fazach strategicznych działań wojny wietnamskiej (operacje Rolling Thunder oraz Linebacker I i II przeciw Wietnamowi Północnemu), wreszcie w operacji „Pustynna Burza” i działaniach lotniczych na Bałkanach (Bośnia 1995 i wojna o Kosowo w roku 1999). Jest to najobszerniejsza i najciekawsza część pracy, w której w sposób uporządkowany analizowane są czynniki wpływające na cele i przebieg działań — od tła politycznego, poprzez warunki geograficzne i założenia wynikające z przyjętych doktryn politycznych i wojskowych. Opisujący chronologicznie jest sam przebieg operacji lotniczych oraz ich rezultaty. Autor szczególnie uwagę zwraca na adekwatny dobór celów operacji wojskowych do strategicznych celów politycznych, wskazując na przypadki, w których dobrano je poprawnie i osiągnięty został pożądaný rezultat. Określa także powody porażki lub tylko częściowego sukcesu, a także analizuje procesy decyzyjne, w tym prowadzące do modyfikacji przyjętej strategii w toku kampanii. Finalnie, rozdział czwarty stanowi podsumowanie, w którym Autor przede wszystkim wykazuje zależności pomiędzy warunkami prowadzenia operacji militarnych a ich rezultatami. Dokonuje także pobieżnej prognozy odnoszącej się do przebiegu przyszłych operacji lotniczych w konfliktach zbrojnych.

Do zalet pracy należy przede wszystkim klarowność i przejrzystość wywodu. Autor, jako ceniony i doświadczony publicysta, jest jedną z nielicznych osób z kręgu środowisk wojskowych, które łączą bogatą wiedzę specjalistyczną z umiejętnością jej przekazania, daleką od sztywnych regulaminowych tre-

ści i typowego dla opracowań wojskowych bardzo formalnego języka i stylu. Autor, posiadający także rozległą wiedzę ogólną, umiejscawia poszczególne operacje lotnicze w kontekście politycznym, doktrynalnym i geograficznym, co pozwala zrozumieć przyczyny podjęcia lub niepodjęcia takich, a nie innych decyzji i działań. Jest to zresztą swoisty znak firmowy tego Autora, obecny w wielu monografiach sprzętu lotniczego, których był współautorem. W publikacjach tych obszernie omawiano kontekst, w którym dana konstrukcja była opracowywana i używana. Pozwala to wręcz na wykorzystanie tej pracy także jako cennego materiału dydaktycznego podczas zajęć dotyczących współczesnych konfliktów zbrojnych lub bezpieczeństwa narodowego.

Książka — co również stanowi bardzo istotną jej zaletą — jest opracowaniem tematu mało znanego poza wąskimi kręgami specjalistów, zatem w sposób istotny przyczyniającą się do zwiększenia stanu wiedzy na temat jednego z kluczowych problemów konfliktów zbrojnych, jakim jest osiągnięcie celów strategicznych (a więc zwycięstwo), oraz nie tylko *stricte* militarnej, ale i politycznej roli lotnictwa.

Wskazane w pracy fakty i procesy mają bezpośrednie przełożenie na praktykę formułowania polityki bezpieczeństwa państwa i formowania jej narzędzi, co nadaje jej ważny wymiar użytkowy.

Nie można jednak, nie pominąć pewnych słabości i wad tego opracowania. Mają one dwojaki wymiar.

Po pierwsze, pewne wątpliwości wzbudza dobór materiału badawczego. Analizowane są bowiem konflikty zbrojne z ostatnich kilku dekad i tylko w kontekście użycia siły. Z analizy wyłączone zostały przypadki działań niezbrojnych oraz jedynie planowanych. Tymczasem problem osiągnięcia celów strategicznych w polityce państwa jest pojęciem szerszym. Autor zauważa wprawdzie, że na przykład w czasie blokady Berlina lot-

nictwo transportowe odegrało kluczową rolę, jednak nie rozwija tego zagadnienia (s. 18). A jest to problem istotny, podobnie jak inne cele o znaczeniu strategicznym, jakie teoretycznie można osiągnąć dzięki potencjałowi lotniczemu, jak choćby zdolność do szybkiej koncentracji sił na dużych dystansach. Cele strategiczne w operacjach militarnych to nie tylko bezpośrednie uderzenia bombowe na zaplecze przeciwnika. Lotnictwo odgrywało istotną rolę także w działaniach morskich, o których w książce wspomniano bardzo niewiele. Co więcej, od momentu upowszechnienia się lotniskowców, od momentu gdy bitwy morskie przybrały formę wymiany uderzeń lotnictwa pokładowego, można wręcz pokusić się o dyskurs semantyczny: czy lotnictwo pokładowe jest dla floty, czy odwrotnie? A więc pojawia się pytanie, czy bitwy na Pacyfiku miały jedynie wymiar taktyczny i operacyjny, czy też bezpośrednio wpływały na strategiczne cele i możliwości stron? Japońskie uderzenie na Pearl Harbor 7 grudnia 1941 roku było mimo taktycznego sukcesu właśnie strategiczną porażką, jako że nie zniszczyło lotniskowców amerykańskiej marynarki, które pół roku później zadały poważne straty Japończykom pod Midway — co miało także wymiar strategiczny.

Po drugie, zawężenie analizowanego materiału do konwencjonalnych konfliktów pomiędzy państwami (także mających charakter operacji wymuszania pokoju — Bałkany) skutkuje dalszymi wątpliwościami. Można zadać pytanie, czy inne rodzaje użycia siły lotniczej przez państwo nie służą celom strategicznym. A takie właśnie cele miało osiągnąć na przykład izraelskie uderzenie na iracki reaktor atomowy w roku 1981 — uniemożliwić pozyskanie przez Irak zdolności produkcji broni atomowej. Niezwykle istotne są też problemy zwalczania przez lotnictwo przeciwnika asymetrycznego. Autor zaznacza ten problem (s. 322–323), acz nie opisuje znanych przypadków tego rodzaju działań. A inna operacja lotnictwa izrael-

skiego, nalot na siedzibę OWP w Tunezji, czy amerykańskie ataki na liderów organizacji terrorystycznych (1998 i po 11 września 2001) miały taki charakter — ataku na kierowniczy element wrogiej organizacji. Jeszcze inny charakter mogą mieć — równie ważne dla celów strategicznych państwa — operacje ratunkowe i odbicia zakładników. Katastrofa amerykańskiej operacji w Iranie w roku 1980 miała wszak długotrwałe konsekwencje polityczne i strategiczne.

Po trzecie, należy wyrazić żal, że planowaniu strategicznemu z okresu zimnej wojny poświęcono tak mało miejsca. Mimo że plany te nie zostały nigdy wcielone w życie, to jednak sam cel strategiczny, jakim było niedopuszczenie do wybuchu konfliktu zbrojnego na taką skalę (poprzez groźbę tzw. wzajemnego gwarantowanego zniszczenia), to problem roli lotnictwa — także w formie działań defensywnych może stanowić interesujący materiał poglądowy, zwłaszcza skonfrontowany z ograniczonym użyciem siły w lokalnych konfliktach zbrojnych (np. Wietnam, w którym zaangażowano przecież siły amerykańskie wcześniej szkolone do działania na atomowym polu walki).

Po czwarte wreszcie, bardzo mało miejsca poświęcono na polski aspekt omawianego problemu, na zagadnienia obecnej sytuacji politycznej i militarnej Polski i realność osiągnięcia celów strategicznych, a jest to problem bardzo ciekawy i istotny. Trwające na różnych poziomach spory i debaty dotyczące bezpieczeństwa i obronności ujawniają bardzo silne przywiązanie do tradycyjnych atrybutów militarnego bezpieczeństwa (głównie liczyńskich sił lądowych), a założenia prezentowane na ostatnich stronach książki mogą stanowić interesujący punkt wyjścia do propozycji odrębnej, opartej na zdolności do efektywnego, zaplanowanego użycia sił powietrznych w celu zniechęcenia przeciwnika do kontynuowania wrogich działań. Być może Autor chciał pozostawić ten temat na inną okazję.

Metodologiczna strona pracy wzbudza najwięcej wątpliwości. Książka jest uboga w aparat naukowy, jest w niej bardzo mało przypisów, zdarza się, że przez kilkanaście stron nie ma żadnego. Stosunkowo uboga jest także baza źródłowa, w tym źródła internetowe, które w dodatku podane są w bibliografii w sposób niezbyt wygodny — jedynie poprzez podanie adresu strony głównej, nie zaś innych elementów (podstron lub konkretnych dokumentów). Jest to kłopotliwe, zważywszy na fakt, że na przykład strona internetowa RAND Corporation zawiera tysiące opracowań oraz że wiele amerykańskich publikacji (zarówno ośrodków analitycznych, jak i publikacji oficjalnych i doktrynalnych) to jedynie elektroniczne wersje opracowań drukowanych, być może praktyczniejszą metodą byłoby w takim wypadku podanie klasycznego przypisu z ewentualnym zastrzeżeniem, że korzystano z wersji cyfrowej. Może to znacząco ułatwić dotarcie do takowego dokumentu inną drogą (biblioteka) lub zlokalizowanie go w razie likwidacji lub przebudowy witryny internetowej.

Metodologiczną wątpliwość może wzbudzić także dążenie do analizy statystycznej zależności występujących w analizowanych przypadkach. Dokonano tego poprzez zestawianie kilku czynników wpływających na cele i przebieg operacji powietrznych i analizę statystyczną tychże. Odwołanie się do metod ilościowych wydaje się mniej efektywne niż metody jakościowej analizy, zważywszy, że poddano analizie tylko siedem operacji, a po uwzględnieniu ich faz jest to dwanaście przykładów. Wobec tego analiza i tak zmierza do klasycznych studiów przypadku, co uwzględniają wnioski i zestawienia końcowe, biorące pod uwagę specyfikę każdego z tych kazusów.

Te wady nie umniejszają zasadniczego znaczenia omawianej pracy. Pomimo tych niedociągnięć jest to praca bardzo wartościowa, wybijająca się wyraźnie ponad poziom opracowań produkowanych przez

wojskowe ośrodki naukowe, który niestety jest ogólnie zauważalnie niższy niż reprezentowany przez cywilnych badaczy. Autor postawił jasne pytania badawcze, jasne hipotezy, dokonał badań w oparciu o źródła zagraniczne, dokonał także ich krytycznej oceny i na ich podstawie przedstawił jednoznaczne i interesujące wnioski. Pozytywny

wymiar pracy przedstawia się także w wyraźnie interdyscyplinarnym jej wymiarze, formalnie bowiem należąca do nauk wojskowych, praca ta zmierza w kierunku nauk politycznych i nauki o stosunkach międzynarodowych.

Michał Piekarski

Maciej Cesarz

„Od »Większej Brytanii« do zjednoczonej Europy.

Faszystowska doktryna Oswalda Mosleya”

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, ss. 389

O faszystowskiej doktrynie sir Oswalda Mosleya, podobnie jak i o nim samym, ukazało się stosunkowo niewiele opracowań. A przecież Mosley jest kluczową postacią łączącą „przedwojenny faszyzm ze współczesnym pravicowym ekstremizmem”. Jak zauważył Maciej Cesarz, do idei tego polityka odwołał się Johan Tyndall, który w 1982 roku reaktywował Brytyjską Partię Narodową (s. 7). Warto jednak podkreślić, że język prac Mosleya, jakże odmienny od faszyzmu francuskiego czy belgijskiego, nawiązywał do „rodzimych realiów”. Przykładowo Brytyjska Unia Faszystów (BUF) odrzucała ekspansję terytorialną tak charakterystyczną we włoskim faszyzmie czy niemieckim nazizmie oraz wojnę jako metodę kształtowania stosunków międzynarodowych. Opowiadała się za respektowaniem prawa, przy czym koncepcja Mosleya miała, zdaniem Autora, „przemysłaną nadbudowę ideologiczną” (s. 10), służącą egzemplifikacji rozbudowanej wizji faszystowskiego państwa.

Brak w literaturze naukowej syntetycznego opracowania poświęconego faszystowskiej doktrynie Mosleya wskazuje na pilną konieczność szerszego podjęcia tego tematu¹. Szkoda, że Autor nie wyjaśnia, dlaczego zainteresowanie tą doktryną i postacią jest małe, pomimo wzrastające-

go zainteresowania pravicowym ekstremizmem w niektórych krajach. Czy powodem jest *political correctness* jako swoiście pojętego, intencjonalnie obowiązującego kodeksu zachowań, postaw, językowych norm dotyczących nie tylko kwestii rasowych, płacy, seksu, kultury masowej, ale także (i coraz częściej) badań naukowych². Zapewne są także i inne jeszcze powody, ale tego Autor nie wyjaśnia.

W USA i Europie Zachodniej *political correctness* jest od kilkudziesięciu lat łączony z ideologią Nowej Lewicy wywodzącej się ze szkoły frankfurckiej, ruchem kontrkultury i lewackich ugrupowań. Poprawność polityczna zawłaszczyła zatem różne obszary aktywności politycznej oraz niestety również i dociekań naukowych, a nawet popularyzacji nauki. Do pewnego stopnia uprawniona jest teza, że brytyjski faszyzm i poglądy Mosleya stanowią „polityczną egzotykę”. Należy jednak pamiętać, że europeizacja koncepcji Mosleya, zawarta choćby w ideach paneuropeizmu, wciąż czeka na odważnego badacza, który nie zawęzi problematyki nie tylko do tematów aktualnie popularnych, na przykład antysemickich i rasistowskich poglądów tego polityka. Problem ten jest nadal otwarty, zważywszy na fakt, że niektórzy autorzy wskazują, iż idee integra-